Cena numeru 3 zł

P

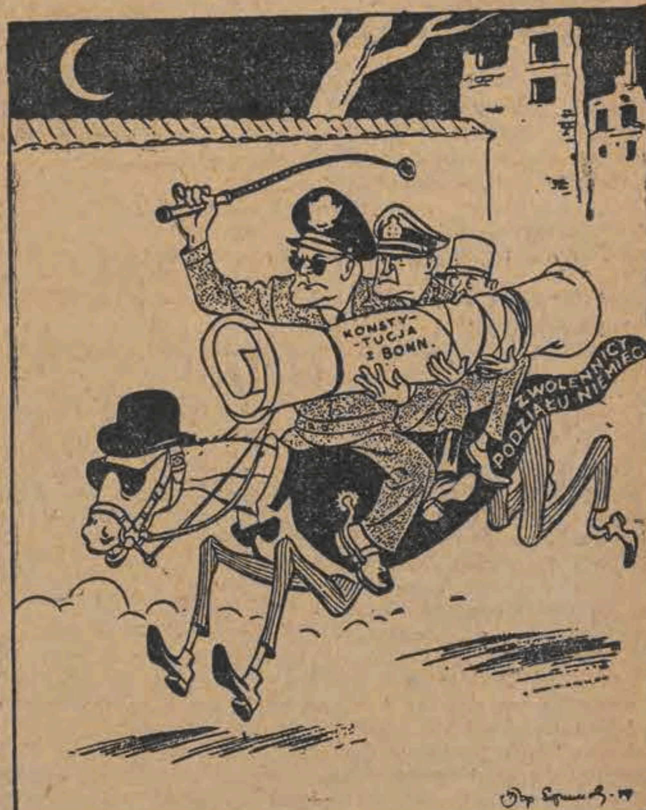
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK, 30 MAJA 1949 ROKU Nr 147 (1071)

Galopująca „konstytucja"



Angloamerykańskie władze w Zachodnich Niemczech przeprowadziły w przyspieszonym tempie przyjęcie separatystycznej „konstytucji w Bonn.

Niejasna odpowiedź 3-ch mocarstw

na realne propozycje radzieckie w sprawie jedności Niemiec

Wczorajsza sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP) Sobotnie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęło się o godzinie 16-tej i trwało 2 godziny. Przewodniczył minister Bevin.

Jako pierwszy zabrał głos minister Bevin w imieniu trzech mocarstw zachodnich. Oświadczył on, że aczkolwiek przedstawiciele wszystkich czterech mocarstw są zgodni co do zasady przywrócenia jedności Niemiec, to jednak zachodzą między nimi rozbieżności co do metod.

Propozycje ministra Wyszyńskiego odnoszą się — zdaniem Bevina — do okresu, który „mocarstwa zachodnie uważają za zakończony".

Ze swej strony mocarstwa zachodnie, jak tego żąda minister Wyszyński, przedstawiają obecnie swe własne propozycje, dotyczące pierwszego punktu porządku dziennego.

Następnie minister Bevin odczytał dokument, zawierający propozycje w sprawie „przywrócenia jedności politycznej i gospodarczej Niemiec, oraz utworzenia rządu federalnego dla całych Niemiec".

Treść tych propozycji, ujętych w pięciu punktach, jest następująca:

1 Zjednoczenie Niemiec ma nastąpić zgodnie z t. zw. „Konstytucją" uchwaloną w Bonn drogą odpowiedniego porozumienia, któreby umożliwiło krajom strefy wschodniej przystąpienie do tej konstytucji.

2 Uznane mają być zasady wolności osobistej, oraz wolności stowarzyszeń, zgromadzeń, słowa, prasy i radia, jak również wolności „wszystkich partyj demokratycznych" i „wolności wyborów" oraz niezależności władz sądowych.

3 Wprowadzony miałby być statut okupacyjny na podstawie czterostronnej, który byłby rozciągnięty również na kraje strefy wschodniej. Na mocy tego statutu ustalałaby całkowicie działalność sojuszniczych gubernatorów wojskowych. Rząd federalny i rządy poszczególnych krajów niemieckich uzyskałyby wszystkie uprawnienia rządowe z wyjątkiem tych, które zastrzegą sobie sojusznicy, w szczególności „w dziedzinie bezpieczeństwa i zobowiązań niemieckich.

4 W dziedzinie gospodarczej zastrzeżenia Aliantów dotyczyć mają ograniczenia, lub zakazu pewnych gałęzi przemysłu, oraz przekazywania mienia, przeznaczonego na odszkodowania. Sojusznicy mieliby natomiast wyrzec się wszelkich dostaw na odszkodowania z produkcji bieżącej i z zapasów, znajdujących się na składach. Koszta okupacji byłyby określone na podstawie czterostronnej. Wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, położone w Niemczech, w stosunku do których mocarstwa zachodnie nabyły prawa własności lub kontroli po dniu 8 maja 1945 r., jak również wtedy, gdy nastąpiło to na ich rachunek, mają być „zwrócone i zadysponowane" w myśl ustawodawstwa niemieckiego, chyba, że ten nabytek uzyskałby aprobatę ze strony czterech mocarstw, a następnie podlegałby prawom niemieckim.

5 Czterostronna kontrola byłaby wykonywana przez „Wysoką Komisję", która podejmowałaby normalnie swe decyzje większością głosów, z wyjątkiem szczególnych wypadków, co do których nastąpiłoby wzajemne porozumienie.

Komentując odczytany dokument, Bevin twierdził, że propozycje trzech mocarstw zachodnich zmierzają do tego, by „przyśpieszyć rozwój polityczny Niemiec i umożliwić Niemcom dostęp do wspólnoty narodów". Propozycje te stanowią — zdaniem Bevina — „szeroką bazę porozumienia".

Sekretarz stanu USA Acheson poparł wywody Bevina, dodając, że „naród niemiecki powinien rządzić się sam".

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman oznajmił, że zgadza się całkowicie zarówno z treścią dokumentu, jak i z komentarzami Achesona i Bevina.

Replika ministra Wyszyńskiego

Z kolei zabrał głos minister Wyszyński.

Podkreślono tutaj — oświadczył radziecki minister spraw zagranicznych, że przedstawione właśnie propozycje trzech stanowią krok naprzód w stosunku do układu poczdamskiego czterech mocarstw. Mówiono nam, że ten dokument opiera się na zasadach realistycznych, i że jest próbą dania narodowi niemieckiemu możności samodzielnego rozstrzygania swoich spraw bez opieki państw zagranicznych. Powstaje jednak pytanie, dlaczego trzy delegacje uważają, że właśnie chwila obecna jest najwłaściwszą dla wysunięcia tych propozycji. Dlaczego delegacje te nie uważały tego za aktualne półtora roku temu. Już 5 grudnia 1947 r. na londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych delegacja radziecka wychodziła z tego właśnie założenia, starając się przeciągnąć na swe pozycje panów Marshalla, Bevina i Bidault,

Tak więc np. Mołotow, omawiając zagadnienie odbudowy gospodarczej Niemiec, mówił: „Jest rzeczą konieczną, aby naród niemiecki uzyskał możność pracy nad odbudową swojej pokojowej gospodarki.

Nie tylko nie powinniśmy temu przeszkadzać, ale naszym obowiązkiem jest przyjście z pomocą w dziele odbudowy i poprawy bytu materialnego narodu niemieckiego".

Oto co mówiła delegacja radziecka półtora roku temu w Londynie, gdy była mowa o warunkach, mających ułatwić przywrócenie jedności Niemiec.

Obecnie przedstawia się nam to, jako „ostatnie słowo" polityki mocarstw zachodnich.

— No cóż, — lepiej, jak to się mówi, późno niż nigdy.

Jednakże propozycje mocarstw zachodnich zawierają tyle zastrzeżeń w stosunku do wspomnianych zasad, że tracą znacznie na wartości.

Mówiono również, że przedstawiony nam dzisiaj dokument został uzgodniony między trzema mocarstwami i podkreślano, że stanowi on akt bardzo doniosły. Widoczne jest, że to porozumienie trzech traktuje się, jako dowód, że ich pozycja jest mocna. Może to nawet sprawiać wrażenie, że trzej ministrowie, porozumiawszy się między sobą, proponują czwartemu, aby liczył się z faktem dokonanym i że — co zatem idzie czwarty musi wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Istotnie możnaby odnieść takie wrażenie, ale nie dopuszczamy myśli, by taki plan istniał w rzeczywistości.

Propozycje przedstawione przez trzy delegacje wymagają oczywiście uważnego przestudiowania. Lecz o ile zdołałem zapoznać się pobieżnie z ich treścią, wydaje mi się, że dokument ten został zredagowany w sposób bardzo jednostronny. Stwarza to znaczne trudności przy rozpatrywaniu tego dokumentu, który miałby służyć za podstawę czterostronnego porozumienia. Wydaje mi się, że braki tego dokumentu, o których będę mógł wypowiedzieć się później, kiedy go przestudiuję, sprawiają, że nadaje się on w niewielkim stopniu, a może nawet wcale nie nadaje się do osiągnięcia na jego podstawie ogólnego porozumienia.

Na oświadczenia ministra Wyszyńskiego, odpowiedział jeszcze minister Bevin, zastrzegając się, że propozycje mocarstw zachodnich „stanowią tylko podstawę do dyskusji, lecz nie stawiają Związku Radzieckiego wobec faktów dokonanych".

Angielski i francuski teksty propozycyj wręczono radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Wbrew zwolennikom awanturniczej agresji

Energia atomowa w służbie pokoju

Przemówienia Thoreza i prof. Joliot-Curie

na wielkim wiecu w Fontanay-aux-Roses

PARYŻ (PAP). W piątek wieczorem w obecności ponad 1.000 uczestników odbyło się w Fontanay-aux-Roses zgromadzenie pod hasłem: „Energia atomowa w służbie pokoju".

W prezydium zasiedli m. in. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji Thorez, Leon Mauvais, prof. Marcel Prenant, Raymond Guyot i inni.

Przewodniczący zebrania prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ogromną odpowiedzialność uczonych, pracujących nad badaniami energii atomowej. Nie oddamy naszej wiedzy w służbę sił agresji.

Będziemy służyli naszemu narodowi i innym narodom świata, pracując nad zastosowaniem energii atomowej do celów pokojowych. Dotyczy to również innych działów nauki. Nie będziemy służyli garstce awanturników, pragnących rozpętania nowej wojny.

Maurice Thorez wskazał w swym przemówieniu na sukcesy uczonych francuskich w pracach nad badaniem energii atomowej dla celów wyłącznie pokojowych.

Właśnie dlatego koła reakcyjne wysługujące się amerykańskim podżegaczom wojennym — powiedział Thorez — szkalują naszych uczonych, a w szczególności chcą usunąć prof. Joliot-Curie z zajmowanego przezeń stanowiska.

Cały naród, robotnicy i inteligencja z oburzeniem protestują przeciwko posiadającej swe źródło za granicą nagonce na prof. Curie. Obecny rząd uważa pojęcie niezawisłości narodu za przestarzałe i zmierza do zahamowania swobody badań naukowych we Francji.

W obronie życia 700 demokratów greckich

Apel Amerykańskiej Rady Obrony Grecji Demokratycznej

NOWY JORK (PAP). — Amerykańska Rada Obrony Grecji Demokratycznej wysłała depeszę protestacyjną do prezydenta **Trumana**, do przewodniczącej Komisji Praw Człowieka ONZ — **p. Roosevelt** i przewodniczącego ostatniego Zgromadzenia Generalnego ONZ — **Evatta**, żądając podjęcia energicznych kroków w **obronie życia 700 działaczy antyfaszystowskich w Grecji, którym grozi kara śmierci.**

Depesze stwierdzają, że Amerykańska Rada Obrony Demokratycznej otrzymała z Grecji informacje, iż w Atenach rozpoczęto przygotowania do masowej egzekucji 700 członków greckiego ruchu oporu.

—o—

Z obrad IX Zjazdu KP Cz

Wzmacnia się internacjonalizm proletariacki

Referat min. Kopecky'ego o szkoleniu marksistowsko-leninowskim

PRAGA (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu IX Zjazdu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił referat członek Komitetu Centralnego KPCz. minister informacji i oświaty Wacław Kopecky. Referat poświęcony był szkoleniu marksistowsko-leninowskiemu.

Kopecky podkreślił, że **IX Zjazd KPCz., na którym obecni są delegaci komunistycznych i robotniczych partii 30 krajów jest wyrazem wzmacniającego się internacjonalizmu proletariackiego i solidarności między partiami komunistycznymi wszystkich krajów.**

Czechosłowaccy komuniści — powiedział Kopecky — szczęśliwi są, że na Zjeździe obecna jest delegacja WKP(b) z wybitnym działaczem partii bolszewickiej **Malenkowem** na czele.

Kopecky omówił szczegółowo konkretne zagadnienia szkolenia marksistowsko-leninowskiego członków Partii, politycznego wychowania wszystkich pracujących ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

Ostatnie słowa Kopecky'ego, wzywającego komunistów czechosłowackich i wszystkich pracujących Czechosłowacji do jeszcze silniejszego zjednoczenia się w marszu po drodze do socjalizmu pod sztandarem Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina, do wierności dla Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, partii bolszewickiej i wodza narodów Stalina — nagrodzone były burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami.

W sali rozbrzmiewają okrzyki: **„Niech żyje WKP(b)!" „Niech żyje Związek Radziecki!" Niech żyje Stalin!"**

Na apel chłopów z Regnowa

odpowiadają wsie całego kraju, podejmując nowe zobowiązania

Z terenu województwa w dalszym ciągu napływają informacje o zobowiązaniach podejmowanych przez chłopów w związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym. Są to zobowiązania najrozmaitsze, wszystkie jednak charakteryzują się tym, że chłopi podejmują szereg prac dla dobra gromady, gminy lub powiatu.

Z całej powodzi napływających meldunków na uwagę zasługuje zobowiązanie podjęte przez chłopów gminy Łanięta, w powiecie kutnowskim, którzy postanowili na dzień Święta Ludowego wykończyć plac ćwiczeń dla junaków SP. Poza tym chłopi z gminy Łanięta ukończą na 5 czerwca budowę przepustu drogowego długości 5 metrów.

Sypią się również i indywidualne zobowiązania. I tak na przykład ob. Sikorski wespół ze swoimi dwoma sąsiadami z gminy Rdutów zobowiązali się do naprawienia dwóch mostków drogowych. Poza tym mieszkańcy gminy Rdutów zobowiązali się wykonać 370 mtr. rowów odwadniających, wykończyć 500 mtr. drogi.

Chłopi z gminy Charłupia Mała i z gminy Męka w powiecie sieradzkim zobowiązali się wykończyć na swoim terenie budowę dróg, założyć we wsiach krawężniki, wybudować most, założyć kilkadziesiąt drenów itp.

Tegoroczne Święto ludowe w wyniku podejmowanych przez chłopów zobowiązań przyniesie krajowi setki kilometrów nowych dróg, mostów, drenów, ostateczną likwidację nieużytków, budowę nowych świetlic, szkół itp.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godz. 17-tej Seminarium z wykładu „Walka o władzę ludową". Godzina 18-ta: wykład „Istota Państwa demokracji ludowej".

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego"

Robotnicy realizują zobowiązania

podjęte na cześć Kongresu Zw. Zawodowych

Widzewska Fabryka Maszyn donosi nam, że wszystkie zobowiązania są już wykonane. Mistrz frezarski, tow. Skalski o 4 dni wcześniej niż postanowił wykonał nadliczbowe 6 kół daszkowych. Szlifierz, tow. Popielski, podwyższył swój plan produkcyjny o 26 procent i do końca miesiąca wykona jeszcze więcej nieobjętych planem robót. Ponadto tow. Popielski zrealizował dwa bardzo ciekawe pomysły racjonalizatorskie. W meldunku WI-FA-MY nie brak oświadczenia kierownika Wydziału Kontroli tow. Burskiego. „Zwerbowałem do akcji współzawodnictwa wszystkich swych pracowników" — donosi nam tow. Burski, meldując jednocześnie, że na jego wydziale podniosła się znacznie dyscyplina pracy. Rada Zakładowa, Wydział Gospodarczy i straż przemysłowa fabryki także nie próżnowały w okresie „przedkongresowym". Oto po godzinach pracy rozładowano 3 wagony surówki i jeden wagon trocin.

Ośrodek Konfekcyjny Nr 3, którego pracownicy zobowiązali się wykonać plan miesięczny z 10 procentową nadwyżką nie rzucali słów na wiatr. Do dnia 28 maja wykonali już swój plan w 104.9 procentach.

Robotnicy Fabryki Cewek Przędzalniczych „Cewka Nr 3" donoszą nam, że już kończą swój plan miesięczny i wyprodukują ponad plan tyle cewek, ile figuruje w ich zobowiązaniach. Zawiadamiają także, że zostało już zorganizowane koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do którego należy 32 członków.

Pracownicy Elektrowni meldują, że wykonali generalny remont kotła Nr 20 o 5 dni wcześniej. Młodzież pracująca w Elektrowni także przed terminem uporządkowała boisko i już uprawia na nim gry i zabawy sportowe

Titowski terror szaleje w Jugosławii

Oświadczenie grupy komunistów jugosłowiańskich zbiegłych z Jugosławii do Bułgarii

Gazeta „Rabotniczesko Deło", organ Bułgarskiej Partii Komunistycznej, opublikowała oświadczenie grupy komunistów jugosłowiańskich, emigrantów politycznych, zbiegłych z Jugosławii na terytorium Bułgarii.

W oświadczeniu tym czytamy między innymi:

Pod osłoną hasła zbudowania socjalizmu „własnymi siłami", Tito i jego sługusy wprowadzają naród w błąd, izolują Jugosławię od ZSRR i krajów demokracji ludowej, przeistaczają ją w republikę burżuazyjną i włączają do obozu imperialistycznego. Mimo, że na tzw. „V Zjeździe Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej" Tito i jego klika obiecali starać się ze wszystkich sił o likwidację „rozbieżności zdań między CK KPJ i CK WKP (b)", w istocie prowadzą oni obecnie jeszcze bezczelniejszą kampanię przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i przez swe konsekwentnie zdradzieckie stanowisko, pomagają imperialistom.

OKRUTNY TERROR

Działalność trockistowskiej bandy Tito w życiu polityczno-gospodarczym kraju jeszcze wyraźniej ujawnia jej zdradzieckie oblicze. Posługujący się jezuickimi metodami „turecki reżim", panujący w szeregach Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, przekształcił się w jawny terror.

W kraju naszym — w Timokskiej Krainie — prawie wszystkie organizacje partyjne zaaprobowały jednomyślnie rezolucję Biura Informacyjnego oraz poddały ostrej krytyce działalność KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Tito, przerażony wytworzoną sytuacją, wysłał niezwłocznie do Timokskiej Krainy Radosawlewicza — członka KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i grupę oficerów z Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego z płk. Władanem Bejanowiczem na czele. Grupa ta pod dowództwem Radosawlewicza zaczęła jeździć po powiatach, starając się za pomocą gróźb i aresztów złamać nieugiętą postawę komitetów partyjnych i zmusić je, aby wyrzekły się one obrony rezolucji Biura Informacyjnego.

FASZYŚCI W SŁUŻBIE TITO

Sługusi Tito z szeregów KC Serbskiej Partii Komunistycznej postawili na czele wszystkich komitetów partyjnych naszego obwodu ludzi, nie mających prawie nic wspólnego z partią komunistyczną. Tak np. na stanowisko sekretarza obwodowego komitetu partii w Zajeczare, mianowano Żywana Wasylewicza, syna wielkiego kupca i kapitalisty wiejskiego, który jest wykonawcą zarządzeń terrorystycznych przeciwko członkom partii. Na stanowiska członków komitetu obwodowego mianowano Dragoluba Miliwojewicza, który przed wojną był zwolennikiem faszystowskiej partii Liotieza, a w okresie okupacji pracował jako agitator w organizacji czetników Draże Michajłowicza oraz Bożyna Jowanowicza, który był urzędnikiem administracji niemieckiego obozu koncentracyjnego w kopalniach borskich, gdzie w okresie okupacji więziono komunistów.

Na stanowisko członka komitetu obwodowego i naczelnika obwodowego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego mianowany został major Żiwota Sawicz, Serb, doświadczony żandarm Rankowicza. Natychmiast po przybyciu do Zajeczare oświadczył on, że nie ma zamiaru usuwać czetników, którzy — zdaniem jego — nie są już niebezpieczni, lecz chce oczyścić Timokską Krainę od zwolenników Biura Informacyjnego, którzy są „głównymi wrogami".

Rozpoczęły się okrutne prześladowania wszystkich uczciwych ludzi, rewizje mieszkań, aresztowania członków rodzin i emigrantów oraz aresztowania wśród komunistów.

NIEWOLNICZA PRACA

W naszym obwodzie, w którym znajduje się większa część kopalni jugosłowiańskich, dają się najdotkliwiej odczuć skutki zlikwidowania współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jak również skutki propagowania kłamliwej teorii zbudowania socjalizmu w Jugosławii własnymi siłami i środkami. Brak sił roboczych w kopalniach borskich, w kopalniach węgla „Reszka-Czuka", „Retan" i innych, zła organizacja pracy, zniszczenie urządzeń kopalnianych oraz nieznośne warunki pracy stanowią przyczynę katastrofalnego niewypełnienia planu. Aby wypełnić nierealne plany, zmusza się robotników do pracy ponad siły, co powoduje wycieńczenie i szerzenie się wielu chorób.

Ciężka sytuacja robotników pogarsza się jeszcze wskutek niedostatecznego i nieregularnego zaopatrzenia, zwłaszcza w tłuszcze, odzież i obuwie, jak również wskutek złych warunków mieszkaniowych. W ten sposób robotnicy nasi szczególnie dotkliwie odczuwają skutek zdrady kliki Tito, skutki izolacji Jugosławii od ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Ciężkie warunki pracy wywołały wśród kadr robotniczych ogromną płynność. Opuszczanie pracy stało się zjawiskiem masowym. Przeprowadza się śpiesznie, bez żadnego przygotowania, akcję werbunkową siły roboczej. Komitety Frontu Ludowego na terenie wsi przeistoczyły się w komitety rekrutacyjne, do przymusowych robót w kopalniach. We wsiach Welika Jasikowa, Grackowo i Hałowo funkcjonariusze organów bezpieczeństwa państwowego i milicjanci włamali się w nocy do domów mieszkańców, wyważyli drzwi, związali ludzi i wywieźli do Zajeczare, gdzie sformowali z nich brygady pracy.

RABUNKOWA GOSPODARKA

Zdradziecka klika Tito trzebi lasy w Bośni, Słowenii, Chorwacji i Czarnogórzu, aby wywieźć do Ameryki i Anglii możliwie jak najwięcej budulca. Zdaniem specjalistów, ubytek lasu nie będzie wyrównany nawet po upływie 100 lat.

Na skutek bezplanowego skupu bydła, głównie dla celów eksportowych, ilość bydła w roku 1948 zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1947 o 20—25 procent.

KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swą polityką odpycha od partii pracujące chłopstwo i stwarza możliwość wzmocnienia elementów kapitalistycznych na wsi.

Klika Tito dąży demagogicznie do utworzenia jak największej ilości chłopskich spółdzielni pracy.

Titowcom chodzi o reklamę, o ilość chołpskich „spółdzielni pracy", a nie o ich jakość.

W naszym obwodzie pod koniec 1948 roku było zaledwie 7 chłopskich spółdzielni pracy, obecnie zaś obwód liczy 30 takich gospodarstw kolektywnych, z których każde obejmuje od 15 do 30 gospodarstw chłopskich. Ani jedna ze spółdzielni nie obejmuje więcej niż 3 proc. ogólnej ilości gospodarstw wiejskich. Do spółdzielni pracy wciąga się kapitalistów wiejskich, którzy odgrywają w nich rolę kierowniczą. Tak zwane wiejskie komisje partyjne stale odrzucają protesty komórek partyjnych przeciwko wciąganiu kapitalistów wiejskich do spółdzielni. KC Serbskiej Partii Komunistycznej wydał ścisłą dyrektywę, zabraniającą „sekciarskiego ustosunkowania się" do kapitalistów wiejskich.

Terror Rankowicza zmusił nas do chwilowego opuszczenia kraju. W bratniej Ludowej Republice Bułgarskiej będziemy nadal toczyć bezlitosną walkę przeciwko zdradzieckiej klice Tito, Rankowicza, Kardelja i Dżilasa, walkę o jak najszybszy powrót Jugosławii do rodziny bratnich krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

W walce o powrót Komunistycznej Partii Jugosławii na drogę internacjonalizmu proletariackiego, komuniści jugosłowiańscy nie są samotni. Są z nimi narody ZSRR, krajów demokracji ludowej i cały proletariat międzynarodowy. Nasza walka jest częścią walki o socjalizm, o demokrację i pokój na całym świecie. W walce tej zwyciężymy.

Oświadczenie to podpisali:

Radomir Ilicz-Miko, zastępca naczelnika obwodowego urzędu bezpieczeństwa państwowego w Jajeczare. Todor Todorowicz, wiceminister skarbu Ludowej Republiki Serbii. Iowan Cokowicz (Lale), sekretarz do spraw politycznych komitetu powiatowego partii komunistycznej w mieście Bor. Ostoja Rokicz, dyrektor kopalni Timokskich w Zajeczare. Piotr Repicz, oficer urzędu bezpieczeństwa państwowego w Zajeczare. Stefan Radosawlewicz — Błagoje, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin. Boriwoje Jeremicz, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin. Witomir Stanojewicz — Rela, wiceprzewodniczący miejscowego komitetu ludowego we wsi Regotin.

1.250.000

Wspaniałe wyniki kontraktacji trzody chlewnej

Do dnia 20 maja br. zakontraktowano w całym kraju 1.250 tysięcy sztuk trzody chlewnej. W ten sposób plan kontraktacji przewidziany na rok bieżący został w dniu 20 maja przekroczony o 25 proc.

Żeby zdać sobie sprawę z wagi i znaczenia tego osiągnięcia, należy przypomnieć, że kontraktacja stanowi istotny element powziętej przez rząd i popartej przez wszystkich ludzi pracy w Polsce akcji zwiększenia hodowli i radykalnego polepszenia zaopatrzenia w mięso i tłuszcze. „Bitwa o mięso" przygotowana została starannie i wszechstronnie. Dla należytego jej przeprowadzenia zastosowano cały szereg środków ekonomicznych i polityczno-organizacyjnych, jako to ulg podatkowych, pomocy paszowej, weterynaryjnej itd. Meldunek komisarza do spraw hodowlanych przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych o wynikach kontraktacji na dzień 20 maja świadczy o tym, że zespół środków uruchomionych dla zapewnienia powodzenia akcji „H" gwarantuje rezultaty.

Ale cyfra 1.250 tysięcy zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej mówi nie tylko o tym. Świadczy ona również, że ogromna większość pracujących chłopów zdecydowanie poparła kontraktację i cały rządowy program w sprawie hodowli. Wiemy, że kapitaliści wiejscy i spekulanci mięsem przyjęli program kontraktacji z nieukrywaną wrogością. Ludzie ci nie żałowali wysiłków, by poderwać i skompromitować akcję kontraktacji, by przedstawić ją jako „kolczykowanie", jako działanie skierowane przeciw masom chłopskim. Nie przebierająca w środkach agitacja bogaczy i spekulantów nie odniosła jednak żadnego skutku. Słuszność programu hodowlanego przedstawionego przez rząd była tak oczywista, korzyści z tego programu dla pracujących chłopów — tak jasne i bezsporne, że akcja wroga musiała spalić na panewce. W cztery miesiące po rozpoczęciu kontraktacji przekroczono plan o 25 procent. Oto odpowiedź mas pracującego chłopstwa na „argumenty" o „kolczykowaniu".

Pomyślne przeprowadzenie kontraktacji stwarza pomyślne warunki dla całego programu „bitwy o mięso". Nasz aparat handlowy czyni już przygotowania do należytego przyjęcia zwiększonych dostaw żywca w ciągu najbliższych miesięcy. „Bitwa o mięso" będzie wygrana.

Przed Kongresem Związków Zawodowych

Związki Zawodowe w walce o pokój

„Dla imperialistów wojna stanowi najbardziej dochodowy interes. Nic dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten lub inny sposób sprowokować nową wojnę" (Stalin).

Ludy całego świata nie chcą wojny, prości ludzie całego globu ziemskiego nienawidzą wojny. Naród polski tak ciężko doświadczony ostatnią wojną, mający jeszcze żywo w pamięci jej okropności i wciąż jeszcze leczący rany wojenne, jako jeden z pierwszych kroczy w szeregach potężnego frontu obrońców pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Związki zawodowe — powszechna organizacja polskiej klasy robotniczej są jedną z głównych sił, mobilizujących masy pracujące do walki o pokój. W roku bieżącym odbyło się w całej Polsce tysiące masowych zebrań załóg robotniczych, poświęconych demaskowaniu knowań wojennych imperialistów anglosaskich, krzewieniu idei proletariackiego internacjonalizmu i solidarności klasy robotniczej oraz przygotowaniu do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na zebraniach tych masy pracujące udzieliły poparcia polityce zagranicznej rządu ludowego, który w zacieśnieniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej widzi jedyny sposób zabezpieczenia pokoju i nietykalności naszych granic.

Prostą, lecz dobitną formę walki o pokój wskazali robotnicy Pustkowa, którzy w odpowiedzi na podpisanie Paktu Atlantyckiego postanowili gremialnie wstąpić do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wykonać roczny plan produkcji o 45 dni przed terminem i wezwali załogi wszystkich zakładów przemysłu chemicznego do pójścia w ich ślady. Inicjatywa robotników Pustkowa została podchwycona przez liczne załogi robotnicze nie tylko w przemyśle chemicznym. Związki zawodowe winny dołożyć starań, aby tę formę walki o pokój jeszcze bardziej upowszechnić i pogłębić. Bitwa o pokój toczy się w Polsce nieustannie, w codziennej pracy, w kopalni i hucie, w fabryce włókienniczej, w zakładzie przemysłu metalurgicznego, przy likwidacji odłogów, w warsztatach kolejowych i w portach. Związki zawodowe mobilizując milionowe masy do przedterminowego wykonania planów, do podwyższenia jakości produkcji, do realizacji systemu oszczędnościowego i do zwiększenia wydajności pracy, pomnażają siły Polski Ludowej i wzmacniają tym samym światowy front pokoju.

Polski ruch zawodowy w swej walce o pokój jest powiązany tysiącznymi nićmi solidarności i braterstwa z organizacjami zawodowymi całego świata. Manifestacją solidarności naszej z ruchem związkowym w ZSRR była zwłaszcza obecność delegacji polskiej na X Zjeździe Radzieckich Związków Zawodowych. Zacieśniamy współpracę z ruchem zawodowym krajów demokracji ludowej. Wizyty związkowców francuskich, włoskich, fińskich, norweskich i szwedzkich w Polsce umożliwiły zapoznanie działaczy robotniczych państw kapitalistycznych z naszymi osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi oraz z wielkimi zdobyczami socjalnymi klasy robotniczej. Wizyty w naszym kraju są dla nich niejako lekcją poglądową wyższości naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym i naszej niezłomnej woli pokojowej pracy i pokojowego rozwoju. Podnosi to autorytet moralny krajów demokracji ludowej w oczach klasy robotniczej państw kapitalistycznych.

Polski ruch zawodowy jest wiernym i oddanym uczestnikiem Światowej Federacji Związków Zawodowych — orędownika i obrońcy interesów międzynarodowej klasy robotniczej. ŚFZZ skupiająca w swych szeregach dziesiątki milionów świadomych i klasowo zorganizowanych robotników, stanowi potężną zaporę na drodze imperialistycznych knowań wojennych. Nic więc dziwnego, że podpalacze świata plugawymi rękami prawicowych socjalistów, zdrajców klasy robotniczej, pokusili się o rozbicie Federacji. Atak nie udał się. Polska klasa robotnicza dalej będzie walczyć o wzmocnienie Światowej Federacji — jako narzędzia walki o pokój i prawa robotnicze.

Jednym z głównych punktów porządku dziennego obrad Kongresu Związków Zawodowych będzie rozwinięcie walki o pokój. Niewątpliwie Kongres wypracuje nowe i wzbogaci dotychczasowe formy tej walki. Z dorobkiem tym wyjedzie delegacja polska w końcu czerwca do Mediolanu na Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych. Polska delegacja, która reprezentować będzie opinię naszego ruchu zawodowego, jednolitą postawą szerokich mas pracujących wobec podżegaczy wojennych, udzieli tym mocniejszego i cenniejszego poparcia ŚFZZ w jej walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

J. F. Ch.

Lenin o Związkach Zawodowych

Łączność z masami

podstawowym warunkiem wszelkiej pracy Zw. Zawod.

— Łączność z masami, tj. z ogromną większością robotników (a zatem i całego ludu pracującego) jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej bez wyjątku działalności zw. zaw. W organizacjach związków i ich aparacie, od dołu do samej góry, powinien być stworzony i skontrolowany w praktyce, w doświadczeniu wielu lat, cały system, opierający się na odpowiedzialnych towarzyszach — bezwzględnie nie tylko spośród komunistów — którzy powinni przebywać w samym gąszczu życia robotniczego, znać je we wszystkich szczegółach, umieć bez błędu określić w każdej kwestii, w każdej chwili nastroje mas, ich rzeczywiste dążenia, potrzeby, myśli, umieć określić bez cienia fałszywej idealizacji stopień ich świadomości oraz siłę wpływów tych lub innych przesądów i przeżytków przeszłości, umieć zdobyć sobie bezgraniczne zaufanie mas braterskim do nich stosunkiem, troskliwym zaspokajaniem ich potrzeb.

W. Ażajew 157

Daleko od Moskwy

Aleksy na progu zaczął studiować raport. Jeszcze nie zagłębił się w szczegóły, a już instynktem inżyniera odczuł, że trzyma w ręku to, czego brak było projektowi.

W korytarzu rozległo się drobne stukanie obcasów Muzy Filipowny, która znów biegła po Aleksego. Aleksy zajrzał w oczy Kuźmy Kuźmicza, przyciągnął go do siebie, mocno pocałował w obwisłe, przesycone tytoniem wąsy i wyskoczył za drzwi.

Telefon dzwonił bez przerwy. Topolow po raz pierwszy w tym gabinecie podniósł słuchawkę. Po jego policzkach spływały łzy, uśmiechał się, marszcząc się, jakby z bólu. Zapomniał powiedzieć „słucham" lub „hallo", przyłożył po prostu słuchawkę do ucha i usłyszał wściekłe przekleństwo Beridzego. Główny inżynier oburzał się na brak poczucia odpowiedzialności Kowszowa, który dotychczas jeszcze nie zjawił się u niego. Topolow szybko wyszedł na korytarz, ażeby dogonić Aleksego—chciał w jakiś sposób obronić młodego człowieka przed gniewem Beridzego i przyjąć wyrzuty na siebie. Ale ujrzał grupkę ludzi stojących obok drzwi. Wśród nich był Pietka Gudkin i Żenia Kozłowa, tak że nie mógł przejść obok nich.

— Na kogo czekacie? — zapytał.

— Na Aleksego Mikołajewicza, — odpowiedział Gudkin i dodał nie ukrywając zdziwienia: — Powiedział nam, ażebyśmy ze wszystkimi pytaniami zwracali się do was.

— Więc czego tu stoicie, czy nie szkoda czasu? — głośno powiedział stary usiłując ukryć wzruszenie, które opanowało go na myśl o tym, że umowa już wchodzi w życie.

— Proszę, wejdźcie wszyscy, będziemy rozpatrywać wasze sprawy!

Usiadł przy biurku, wyjął z szuflady ołówki, rozłożył papiery, obserwując z ukosa interesantów, którzy nie mogli opanować zaciekawienia — spokojna Żenia, zażenowany Gudkin, jeszcze jeden technik z grupy Kobzowa oraz kilku nieznanych mu pracowników.

— Kto pierwszy? Czy ustępujecie drogę kobiecie? — wesoło spytał Kuźma Kuźmicz i zwrócił się do Żeni:

— O co chodzi, towarzyszu ekonomisto?

— Mogę zaczekać na Kowszowa, — niepewnym głosem odparła Żenia.

— Po co czekać? Jest bardzo zajęty i wątpię czy dziś się doczekacie.

— Proszę pokazać!

Żenia rozłożyła na biurku tabele.

— Przede wszystkim zestawienie biegu prac, — informowała Żenia, po drugie kwartalne obliczenie pracy. Towarzysz Greczkin prosi, aby Aleksy Mikołajewicz sprawdził i porobił swoje uwagi.

— Co dalej? — zapytał stary.

— Przed odjazdem na trasę Aleksy Mikołajewicz polecił mi zmienić normy i obliczyć, jakie jest zapotrzebowanie siły roboczej na prace drogowe w okresie zimy.

— To ciekawe! — Topolow wziął z jej rąk wyliczenia i zaczął się przyglądać kolumnom wyraźnie napisanych cyfr. —

— Z jakiego powodu zamierza Aleksy Mikołajewicz tak raptownie podwyższyć normy pracy?

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 30 maja 1949 r.
Dziś: Feliksa

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż P..arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

—o—

KINA

Kino „Bałtyk“ — film produkcji polskiej: „Za wami pójdą inni“.
Kino „Polonia“ — film produkcji czeskiej: „Zawieja“.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego“ Piotrków, Al 3 Maja 4 Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Nowe Komitety Rodzicielskie w województwie przystąpiły do pracy

Szkoła współczesna nie może być oderwana od życia od codziennych potrzeb, reagować musi na każdy przejaw i potrzebę nowej rzeczywistości. Musi ona stanowić jedno nierozerwalne ciało, jedno serce bijące wspólnym rytmem z setkami fabryk i hut, kopalni i spółdzielni, majątków państwowych i warsztatów pracy. Szkoła musi teoretyczne wiadomości stosować w codziennej praktyce. Musi ona znajdować się pod wpływem tych wszystkich czynników, które przez twórczą pracę stworzą nowy socjalistyczny ustrój, w którym powszechny będzie dobrobyt wszystkich ludzi pracy.

Dzisiejsza szkoła nie odpowiada jeszcze tym wszystkim wymaganiom. Mimo ciągle ujawniającej się demokratyzacji szeregów nauczycielskich mimo coraz większej aktywności organizacji młodzieżowych, mimo potężnego wpływu i kontroli naszej, demokratycznej administracji szkolnej szkoła nasza odczuwa jeszcze wiele braków.

Te zadania w dużej mierze spełniają Komitety Rodzicielskie. One pomogą zrealizować powszechność nauczania, one czuwać będą nad wychowaniem młodzieży w duchu postępu, wychowaniem opartym na naukowym poglądzie na świat, one też zwalczać będą wpływy elementów reakcyjnych na szkołę i młodzież. Komitety Rodzicielskie pomagać będą szkole w akcji dożywiania dzieci, w opiece nad sierotami, w organizowaniu wczasów i odpoczynku dla dzieci w urządzaniu wycieczek, w pomocy nad zaspokojeniem potrzeb szkoły, w opiece nad organizacjami młodzieżowymi i społecznymi na terenie szkoły. Związanie się rodziców z życiem zakładu, do którego uczęszcza dziecko będzie pomocne w wychowaniu domowym, pozaszkolnym. Komitety Rodzicielskie będą prowadziły walkę o nową szkołę, będą podporą nauczyciela w socjalistycznym wychowaniu dziecka.

Rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z dnia 26 lutego określa dokładnie zadania nowych Komitetów Rodzicielskich. W myśl tych założeń władze administracji szkolnych łącznie z czynnikiem społecznym, przeprowadziły w dniach od 26 marca 1949 r. do 14 maja 1949 r. olbrzymią akcję wyborów do Komitetów Rodzicielskich na terenie naszego województwa, (bez Łodzi). Akcja ta objęła 218 szkół, z czego liceów pedagogicznych 8, liceów ogólnokształcących 39, liceów zawodowych 80, gimnazjów i liceów przemysłowych podległych Ministerstwu Przemysłu 13, szkół podstawowych 1702 i przedszkoli 256. W szkołach tych wybrano ogółem 18495 osób, z czego robotników 5182, co stanowi 28 proc. ogółu, chłopów mało i średnio-rolnych 10178 — 55 proc. inteligencji pracującej 2894 — 15 proc., innych przede wszystkim rzemieślników — 241 — 1,4 proc. Do Komitetów Rodzicielskich weszli ludzie klasowo bliscy, oddani sprawie postępu i demokracji. W mieście robotnik, na wsi zaś biedny lub średniorolny chłop troszczą się o szkołę, biorą odpowiedzialność za jej wychowawczą działalność, za jej stan ideologiczny, społeczny i gospodarczy.

W akcji wyborczej dużą rolę odegrały także nasze matki, wybrano bowiem do Komitetów Rodzicielskich na 14776 mężczyzn 3719 kobiet.

Akcja wyborcza toczyła się na terenie naszego województwa nierównomiernie składało się na to wiele czynników: uświadomienie społeczeństwa aktywność nauczycielska i społeczne wyrobienie rodziców. Należy bowiem stwierdzić, że wybranych do Komitetów Rodzicielskich 18495 osób, to zaledwie 10 — 15 proc. ogółu rodziców będących na zebraniach rodzicielskich. Ponad 150 tys. rodziców w terenie województwa brało udział w wyborach, z tego około 7 tys. osób czynnie, t. zn. przygotowywało akcję, kończyło sprawozdania, zamykało księgi kasowe i tp.

Pierwszy — wybory do Komitetów Rodzicielskich ukończył w dniu 27 kwietnia 1949 r. powiat skierniewicki, a 29 kwietnia 1949 r. pow. piotrkowski, z kolei przychodziły poszczególne powiaty, aż dnia 13 maja przysłano ostatnie sprawozdania z Łowicza i Rawy Mazowieckiej.

Najwięcej szkół, bo 231 miał powiat piotrkowski, miasto zaś 31, w tych 262 szkołach wybrano 3269 osób, z czego 68 proc. chłopów mało i średniorolnych. Poza tym w pow. wieluńskim wybrano 2066 osób, z czego kobiet 416. Od chwili wyborów nowe Komitety zabrały się żywo do pracy, teraz bowiem zaczęła się właściwa, szara systematyczna praca, to właściwe zadanie Komitetów.

Do obecnej chwili odbyto już konferencję przewodniczących Komitetów, odbyto pierwsze posiedzenia, wybrano prezydia, podzielono poszczególne funkcje.

W związku z zakończeniem roku szkolnego przygotować należy uroczyste rozdanie świadectw, nagród dla najlepszych w nauce i pracy społecznej uczniów, przygotować wycieczki, kolonie i półkolonie letnie i td.

Ważnym zadaniem Komitetów Rodzicielskich jest selekcja najlepszych, najzdolniejszych uczniów klas wyższych szkół podstawowych, dla umożliwienia im dalszego kształcenia, poinformowanie reszty rodziców o rodzajach szkół średnich i ich rozmieszczeniu.

Wierzymy, że nowo wybrane Komitety Rodzicielskie spełnią godnie swoje zadania. Wraz z postępowym nauczycielem nowa szkoła stanie się bastionem postępu i wychowania socjalistycznego.

Wędrówka po województwie

TOMASZÓW

W organizowanej obecnie w Moskwie wystawie weźmie udział między innymi polski przemysł włókienniczy. W związku z tym, Dyrekcja Branżowa w Łodzi poleciła Zakładom Przemysłu wełnianego w Tomaszowie przygotować na tę wystawę eksponaty. PZPW Nr 29 wysłały na wystawę w Moskwie 12 eksponatów. Otwarcie wystawy w Moskwie nastąpi w sierpniu br.

KUTNO

Urząd Zatrudnienia w Kutnie przeprowadza werbunek ochotników do pracy w przemyśle węglowym i w majątkach rolnych.

Ochotnicy otrzymają bezpłatny przejazd do miejsca pracy.

Swietlica w Moszczenicy przed Kongresem

W roku 1948 Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach osiągnęły pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy w przemyśle bawełnianym. Oddział PZPB w Moszczenicy otrzymał nagrodę w sumie trzystupięćdziesięciu tysięcy złotych.

Uchwałą całej załogi fabrycznej suma ta została w całości przeznaczona na zradiofonizowanie świetlicy i uzupełnienie jej sprzętu. Zakupiono więc aparaturę dźwiękową składającą się z jednego wzmacniacza, czterech głośników, jednego gramofonu elektrycznego z adapterem, 6-cio lampowego odbiornika, kompletnego mikrofonu oraz całego urządzenia łączeniowego. Jednocześnie został przeprowadzony prąd zmienny z Elektrowni Piotrkowskiej.

Obecnie w ramach zobowiązań przedkongresowych powiększono świetlicę o 50 metrów kwadratowych, co daje możliwość zwoływania w niej zebrań, urządzania koncertów, przedstawień i tym podobnych imprez.

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych postanowiono ponadto uruchomić w dniu 6-go bieżącego miesiąca kurs dla analfabetów.

„P“

Rada Zakładowa „Edwardowa“ wysuwa postulaty na Kongres

W maju br. nastąpiły w dwóch hutach szkła w Radomsku — w „Edwardowie“ i hucie „B. Morawski“ — wybory nowych Rad Zakładowych.

Na wybory w „Edwardowie“ załoga huty czekała z niecierpliwością. Brak aktywności bowiem starej Rady Zakładowej, która w przeciągu całego roku swego istnienia w ogóle nie zbierała się, dał się we znaki załodze fabryki.

Fakt, że nowa Rada Zakładowa, której przewodniczącym został — tow. Bolesław Opyc, a zastępcą jego — Dymus Mieczysław — w pierwszym miesiącu swego istnienia zebrała się już dwa razy, pozwala wierzyć, że w „Edwardowie“ nastąpił wreszcie nowy, lepszy styl pracy.

Jak sobie wyobraża nowy radny pracę w „Edwardowie“? Odpowiedź na to pytanie daje nam jeden z radnych tow. Wiśniewski, który powiada nam: „Dobrze jesteśmy już zorientowani w tym — jak nie należy pracować w Radzie Zakładowej, mieliśmy tego niestety przykład. Myślę, że wybory naszej Rady nastąpiły w szczególnie ważnym okresie. Przecież niedługo rozpoczną się obrady Kongresu Związków Zawodowych, które w rezultacie wykują nowy system pracy związkowej. Sądzę jednak że już teraz — niezależnie od uchwał Kongresu — każdy radny powinien wiedzieć, jaki jest pierwszy jego obowiązek w stosunku do załogi. Uważam, że najważniejsze — to stałe powiązanie z załogą, to stała aktywność, której nieodzownym warunkiem są regularne zebrania, to wreszcie — uaktywnienie wszystkich członków załogi w pracach związkowych“.

Nowa Rada Zakładowa podobnie jak cała załoga, żyje pod wrażeniem bliskiego Kongresu Związków Zawodowych. O nastrojach wśród robotników w tym okresie mówi tow. Opyc Bolesław, przewodniczący Rady Zakładowej:

„Niestety, nasz zakład jest za mały, abyśmy mogli liczyć na własnego delegata na Kongres. Delegaci z przemysłu chemicznego pojadą przede wszystkim z Piotrkowa, gdzie znajdują się największe huty szkła.

Wiemy, że delegaci na Kongres wybrani zostali w hutach piotrkowskich. Uważamy, że delegaci powinni przyjechać i do naszego miasta i porozmawiać z robotnikami „Edwardowa“ i huty „B. Morawski“. Uważamy, że kontakty z robotnikami naszych hut pozwoliłyby delegatom na Kongres poruszyć tam i omówić sprawy obchodzące najbardziej robotników mniejszych hut szklanych, gdzie warunki pracy są niewątpliwie inne i cięższe niżeli w „Karze“ czy „Hortensji“.

Postulaty załogi w sprawie poszerzenia urządzeń socjalnych w naszym niedużym zakładzie pracy są opieszalej i dłużej realizowane, niżeli w dużych, bogatych hutach szkła.

Brak nam przede wszystkim rzeczy najkonieczniejszej — łaźni, gdzieby robotnik mógł umyć się po ciężkiej i brudnej pracy.

Brak nam pewnych urządzeń technicznych, z powodu czego praca u nas jest cięższa i wymaga większego wkładu sił fizycznych. Brak nam mieszalni mechanicznej, brak nam jest pieca do wypalania piachu.

Brak nam wielu innych nowoczesnych urządzeń.

Delegat hutników szkła na Kongres, gdyby przyjechał do nas i zorientował się w warunkach naszej pracy, musiałby stwierdzić, że najzupełniej niesłusznie zdecydowano się na zlikwidowanie Oddziału Hutników przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku.

Oddział ten zlikwidowano lekkomyślnie i jako przyczynę stawiano, że nie można rzekomo w naszym mieście znaleźć kierownika tego oddziału. A przecież dla nikogo z nas nie ulega wątpliwości, że nie brak u nas takich robotników, którzy potrafiliby pokierować pracami Oddziału Związki Zawodowe, podejmując tę decyzję — sprawiły, że ruch związkowy w radomszczańskich hutach szkła jest oderwany od Oddziału, którego delegat „zaglądał co pewien czas do nas“.

Wydaje się nam, że jest jeszcze dosyć czasu, by do hut szkła w Radomsku przyjechali delegaci na Kongres z Piotrkowa i — podobnie, jak to ma miejsce w przemyśle drzewnym i metalowym, zorientowali się w postulatach załóg, które należy przedłożyć na Kongresie. Każdy członek załogi, nawet małego zakładu pracy ma prawo żądać, aby wniosek jego był postawiony na Kongresie i by Kongres poprzez właściwego delegata, dał odpowiedź w tej sprawie“.

Nasi korespondenci piszą

Prace inwestycyjne w „Karze“

Z początkiem maja bieżącego roku rozpoczęły się prace inwestycyjne na terenie huty „Kara“. Przystąpiono do budowy materialni, która dotychczas nie spełniała swego zadania pod względem higieny i bezpieczeństwa pracy. Brak było wentylatorów i odkurzaczy, których nie można było zainstalować, ponieważ budynek był zniszczony w 70 procentach. Nic więc dziwnego, że praca w takich warunkach, była i jest dotychczas bardzo ciężka.

Suma 23 miliony złotych uzyskana przez dyrekcję huty „Kara“ na prace inwestycyjne zostanie całkowicie wykorzystana. Nowy budynek materialni będzie dostosowany do warunków pracy robotnika pod względem higieny jak i bezpieczeństwa.

Zaznaczyć należy, że roboty inwestycyjne są prowadzone systemem gospodarczym pod kierownictwem dyrektora technicznego St. Adamskiego, dzięki czemu huta „Kara“ dokona oszczędności na sumę 7 milj. złotych.

Poza tym w trzecim kwartale zostanie wykończona łaźnia dla robotników i ich rodzin.

Pracownicy Elektrowni na wsi
Szkoła w Grocholicach zelektryfikowana

Jak już podawaliśmy, dnia 14 maja bież. roku pracownicy piotrkowskiej Elektrowni wzięli po raz pierwszy udział w akcji „Miasto dla Wsi“. W związku z tym ekipa pracowników Elektrowni w liczbie 12 osób w ubiegłą niedzielę pojechała na wieś, aby realizować swe zobowiązania. Jak nas informuje kierownik ekipy, w dniu tym przeprowadzono instalacje elektryczne w szkole podstawowej w tej wsi, przy zakładaniu czego pracowało 6 ludzi. Jak widzimy, dzięki pomocy miasta wieś ta otrzymała światło elektryczne. Dzieci chłopskie nie będą psuły sobie oczu przy nikłym płomieniu lampy naftowej. Poza tym inna partia ludzi pracowała w przedszkolu, gdzie wykonano wygódki oraz założono 2 m. kw. podłogi w świetlicy dziecięcej.

Dowiadujemy się w dalszym ciągu od kierownika tej ekipy, że społeczeństwo Grocholic z radością przyjęło tak wysoce społeczny czyn Elektrowni Piotrkowskiej.

O godzinie 15 ekipa odjechała do Piotrkowa żegnana serdecznie przez mieszkańców osady.

Na przyszłą niedzielę ekipa znów wyjedzie aby kontynuować swe zobowiązania w ramach akcji „Miasto dla Wsi“.

PRZODOWNIK PRACY PRZODOWNIKIEM UCZCIWOŚCI

Pracownik działu technicznego PZPB w Moszczenicy Stanisław Kowalski otrzymał za pilną i wydajną pracę premię pieniężną. W dniu 21. maja br. po odebraniu należnej mu sumy Ob. Kowalski zwrócił się do kasjera, aby ten jeszcze raz sprawdził stan kasy. Kasjer stwierdził, że wypłacił Ob. Kowalskiemu o tysiąc złotych za dużo. Uczciwy czyn robotnika z Moszczenicy niechaj będzie przykładem dla innych, jak w tego rodzaju wypadkach powinni się zachować.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 „Młoda Gwardia" A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś próba generalna. Dnia 2 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier". Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

Passe-partout nieważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"

W czerwcu „Osa" otwiera teatr letni w ogródku dawnej „Bagateli" przy ul. Piotrkowskiej 94.

Pod reżyserią Artura Młodnickiego odbywają się próby szampańskiej komedii muzycznej J. Tuwima pt. „Jadzia wdowa".

—o—

Kina

ADRIA — „W pogoni za Mężem".
BAŁTYK — „Czarny Narcyz".
BAJKA — „Syn Pułku".
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 23".
HEL — (dla młodz.) „Czarodziejskie ziarno".
MUZA — „Za Wami pójdą Inni".
POLONIA — „Czarny Narcyz".
PRZEDWIOŚNIE — „Śluby kawalerskie".
ROBOTNIK — „Podróż w Nieznane".
ROMA — „Siedmiu śmiałych". Film dozwolony dla młodz.
REKORD — „Daleka Droga" dla młodz., dla dorosł. „Noc Grudniowa".
STYLOWY — „Skarb Tarzana" — dla młodz., dla dorosłych „Zielona dolina".
ŚWIT — „Rzym Miasto Otwarte".
TATRY — „Guwernantka", dodatek Wyśc. kolarsk. „Praga — Warszawa".
TĘCZA — „Konik Garbusek", kreskówka w naturalnych kolorach.
WISŁA — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa".
WŁÓKNIARZ — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa."
WOLNOŚĆ — „Dzieci z jednego podwórka".
ZACHĘTA — „Klęska Szpiega".

SPORT SPORT SPORT

„Biegi Narodowe" doskonałą propagandą lekkoatletyki

Wczoraj na stadionie ŁKS Włókniarza już 3 tysiące widzów oklaskiwało zwycięzców biegów wojewódzkich

Trzecią fazę „Biegów Narodowych" mamy już poza sobą. Najlepsi zawodnicy poprzednich biegów zgromadzili się wczoraj z całego województwa łódzkiego, aby zająć czołowe miejsca i reprezentować województwo w stolicy w dniu 22 lipca, kiedy to w Warszawie zgromadzą się najlepsi zawodnicy „Biegów Narodowych" z całej Polski.

Wczoraj na stadionie ŁKS Włókniarza zgromadziło się około 250 zawodniczek i zawodników. Propagandowo zawody te spełniły swe zadanie: blisko 3 tysiące widzów podziwiało szlachetną walkę lekkoatletów. Jest to duży sukces GUKF, że potrafił wreszcie umasowić i u nas lekkoatletykę.

W ogólnej punktacji zwyciężyła we wczorajszym „Biegu Narodowym" Łódź 51 pkt., Łódź powiat 15 pkt., Radomsko 13 pkt., Brzeziny 11,5 pkt., Łowicz 11 pkt., Tomaszów 9 pkt., Pabianice 7 pkt., Sieradz 5 pkt., Wieluń 2 pkt., Piotrków 1,5 pkt.

A oto wyniki indywidualne:

KOBIETY:

Bieg 500 m

OD 15 DO 17 LAT:
1) Guszczar, Łódź, Szkoła Podstawowa 51 — 1.27;
2) Walkowska, Pabianice, II PLG — 1.28,5;
3) Kubiak, Łódź, IX PL — 1,30;
4) Sadura, Łódź, Szk. Podst. Nr 32 — 1.30,3;
5) Placek, Wieluń, LZS — 1.30,7;
6) Koszwa, Łowicz, Lic. Handl. — 1.37,8;

OD 18 DO 19 LAT:
1) Rymkiewicz, Łódź, XIV Gimn. — 1.31,1;
2) Stasiak, Łódź, IX Gimn.— 1.33,8;
3) Zarychta, Tomaszów — 1.34,6;
4) Wdowczyk, Łódź, Gimn. Handl. — 1.35,7;
5) Wenus, Skierniewice, SP — 1.36,4;
6) Michalecka, Tomaszów — 1.36,5.

OD 20 LAT:

bieg 500 m
1) Wrona, Radomsko, SP — 1.37,2;
2) Dobrzyniak, Łódź, Spójnia — 1.38,8;
3) Janicka, Radomsko, III P. Gimn. — 1.39.7;
4) Błaszczyk, Łódź, Ogniwo — 1.41,6;
5) Seliga, Łowicz, Lic. Ped. — 1.42;
6) Kwiatkowska, Łódź, Spójnia — 1.44,2.

MĘŻCZYŹNI:

OD 15 DO 17 LAT:

(bieg 1.000 m)
1) Gajewski, Łódź, XX Gimn. — 2.46;
2) Słaby, Brzeziny — 2,51,4;
3) Kocik, Tomaszów—2.51,8;
4) Dankowski, Łowicz, ZZK — 2.52,6;
5) Kwiatkowski, Łódź, Spójnia — 2.52,8;
6) Michalski, Łowicz, Szk. Przemysł. — 2.53.8.

OD 18 DO 19 LAT:
1) Posselt, Łódź Powiat, Gimn. — 2.50;
2) Kowalski, Brzeziny — 2.51,2;
3) Kubiński, Łódź Powiat, Szk. Zawod. — 2.52,2.

20 LAT I WYŻEJ:

(bieg na 3.000 m)
1) Dychto, Łódź, W. P. — 9.22,6;
2) Jaśniak, Łódź Powiat, Gimn. Boruta — 9.32,6;
3) Salomon, Łowicz, Lic. Ogólnkszt. — 9.39,3;
4) Witkowicz, Radomsko, Związkowiec — 9.41,5;
5) Szwarkarzer, Pabianice, III Gimn. Państw. — 9.41,6;
6) Szewczyk, Łódź, ZS Stal — 9.42,8.

Młodzi lekkoatleci łódzcy

walczyli wczoraj o tytuły mistrzów kl. B

Jednocześnie z „Biegami Narodowymi" odbywały się w dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarza indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn klasy B okręgu łódzkiego.

Poniżej podajemy wyniki techniczne:

Kobiety:

Sztafeta 4 razy 75 m: ŁKS Włókniarz 44,5, 2) Związkowiec Zryw — 46,3, 3) Widzew — 46,4 **Skok w dal:** Matera (ŁKS Wł.) 4,20, 2) Jedlicka (Związkowiec Zryw) — 3,89. **Pchnięcie kulą:** Jedlicka (Związkowiec Zryw) 8,60, 2) Matera (ŁKS Włókn.) 8,49, 3) Berłowska (Widzew) 7,47. **60 m:** Raszewska (Związkowiec Zryw) 8,8, 2) Żeligowska (Widzew) 9,6, 3) Jezierska (ŁKS Włókniarz) 9,8. **100 m:** Raszewska (Związkowiec Zryw) 14,6, 2) Ślązak (Widzew) 15,0, 3) Szczerba (ŁKS Włókniarz) 15,1. **Oszczep:** Kupka (Widzew 20,99, 2) Jedlicka 19,52, 3) Janicka 17,93. **Skok wzwyż:** Matera 1,25, 2) Jedlicka 1,20. **Dysk:** Wiśniewska (ŁKS Włókniarz) 28,99, 2) Matera 27,34, 3) Jedlicka 23,22.

Mężczyźni:

Skok wzwyż: Skibiur (ŁKS Włókniarz) 1,55. **Pchnięcie kulą:** Kruszewski (PKS) 11,32, 2) Oberberg (Spójnia) 10,76, 3) Ostapowicz (Chemia) 10,37. **Bieg 100 m:** Tułecki (ŁKS Wł.) 11,6, 2) Dylikowski (ŁKS Wł.) 11,8, 3) Podbielski (Chemia) 12,2. **Skok o tyczce:** Woźniakowski (ŁKS Włókniarz) 2,95, 2) Lucjan (Widzew) 2,75. **Trójskok:** Woźniakowski 12,21, 2) Engelbrecht (Widzew) 11,60. **200 m:** Tułecki 24,2, 2) Podbielski 26,3, 3) Stasiak (ŁKS Wł.) 27,5. **Skok w dal:** Tułecki 5,98, 2) Dylikowski 5,82, 3) Woźniakowski 5,76. **1500 m:** Musiałek (Widzew) 4,32,2, 2) Bartowicz 4,32,3. **800 m:** Wójcik (Chemia) 2,10, 2) Dębowski (ŁKS Włókniarz) 2,25,3, 3) Ochterski (Widzew) 2,26,2. **Dysk:** Kraszewski (PKS) 33,48, 2) Kupka (Widzew) 32,08, 3) Oberberg (Spójnia) 31,68. **110 przez płotki:** Przybylski (Chemia) 19,4, 2) Sasin (ŁKS Włókniarz) 19,8, 2) Miłosz (Widzew) 22,4.

Chemia mistrzem Polski

SZCZECIN (obsł. wł.) — W Szczecinie zakończyły się trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku kobiet (7-osobowym). W ostatnim dniu „Chemia" po zaciętej grze pokonała „Cracovię" 3:2 (1:0).

Co usłyszymy przez radio?

11.40 Aud. szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.15 Muz. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13,20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycja ZNP. 14.15 Koncert solistów 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Aud. słowno-muzyczna w opracow. Bol. Busiakiewicza pt. „Życie i twórczość Jana Straussa (syna) w anegdocie". 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje. 15.30 „Hallo, młodzi fizycy" — pogadanka dla dzieci. 15.45 „Woskie piosenki" 16.05 „Układ krwionośny" — pog. 16.15 Aud. PDT. 16.20 (Ł) „Timur i jego drużyna" — aud. dla dzieci starszych. 16.35 (Ł) Muzyka popul. z płyt. 16.50 (Ł) „O szybownictwie" — pog. M. G. Mazurek. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Konc. rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Ludwik van Beethoven: Kwartet Nr 1 op. 18 F-dur. 18.40 Lekka muzyka dwu fortep. 19.00 II-gi dziennik popołudniowy. 19.15 „Za wolność ludu hiszpańskiego" — słuchowisko. 19.40 Utwory skrzypcowe. 20.00 „Wszechnica Radiowa" 20.20 Koncert popul. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Płyty. 21.40 „Daleko od Moskwy" — 31-szy odcinek. 22.00 „Na dobranoc" gra ork. PR. 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego". 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro, tj. wtorek, 31 maja. 22.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna 23.50 Program na dz. następny 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Bek bije rekord Polski

na torze „Cracovii"

KRAKÓW (obsł. wł.) — W czasie zawodów kolarskich z udziałem zawodników węgierskich, Bek ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 1000 m. Rekordowy czas wynosi 1:15,1 min. Dotychczasowy rekord wynosił 1:16 min.

Zawody, w których przeciw doskonałym kolarzom węgierskim wystąpiła koalicja łódzko-krakowska, były bardzo ciekawe. W sprintach najlepszy okazał się Bek, uzyskując czas na 200 m — 12,9.

W wyścigu na 10 okrążeń (4.400 m) zespół węgierski w składzie: Karakasz, Csikosz, Paszbor i Tobiasz dał pokaz jazdy zespołowej, uzyskując czas 5,46 przed zespołem polskim: Bek, Borucz, Marchwiński, Motyka — 5,57.

Wiele emocji przyniósł bieg na 30 okrążeń, w którym Węgrzy „zablokowali" najgroźniejszego Beka i pozwolili uciec Paszborowi. Z Węgrem stoczyli walkę Borucz i Motyka, jednak Paszbor wygrał pojedynek z Polakami, uzyskując łącznie 10 punktów, przed Boruczem — 5 punktów.

Widzew — PTC 1 : 1 (1 : 1

Obydwie bramki mają na sumieniu bramkarze

Zawody o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej, rozegrane pomiędzy lokalnymi rywalami, nie wzbudziły zbyt wielkiego zainteresowania. Piękna pogoda wielu łodzian wywabiła za miasto, tak że tylko zaprzysięgli zwolennicy obu drużyn przyszli oglądać to spotkanie. Więcej zwolenników miało PTC.

Gra stała na b. niskim poziomie. Okresami mieliśmy wrażenie, że to nie mecz drugiej ligi a klasy A.

Obie bramki zawinili bramkarze.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Widzew: Musiał, Kopaniewski, Słaby, Nowicki, Konarski, Paciorek, Wiernik, Skonecki, Fornalczyk, Pawlikowski i Sadowski.

PTC: Żuber II, Wypych, Nowak, Matloch, Stysio, Wlazłowicz, Krzemiński, Wagner, Miller, Zawada, Żuber I.

Początkowo przewagę mieli goście, mając za sprzymierzeńca wiatr. Po kilku minutach gospodarze doszli do głosu i raz po raz zagrażali bramce pabianiczan. Dopiero w 25 minucie udaje się Sadowskiemu zdobyć prowadzenie dla swych barw. Nie bez winy był w tym wypadku bramkarz PTC, Żuber II.

W ostatniej minucie PTC wyrównało ze strzału Zawady. Bramkarz Widzewa wybiegł niefortunnie i Zawada skierował piłkę do pustej bramki.

Zawody prowadził ob. Cober z Katowic. Publiczności zebrało się około 5 tysięcy.

Dzisiaj rozpoczynają się

III Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe

Szkół Włókienniczych

Dzisiaj na stadionie ŁKS Włókniarza rozpoczynają się III Ogólnopolskie Eliminacyjne Igrzyska Sportowe Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Program dzisiejszego dnia przewiduje:

Godz. 9.00 — 9.30. Defilada uczestników Igrzysk.

Godz. 9.30—10.00. Otwar- Igrzysk.

Godz. 10.00 — 13.00. Zawody lekkoatletyczne.

Godz. 15.00 — 18.00. Rozgrywki w piłce siatkowej i koszykowej.

Godz. 20.00 — 21.30. Wieczór świetlicowy w wykonaniu I Gimnazjum Przem. Wełnianego w Łodzi.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel.	111-50

D-01941

Teodor Dreiser 138

Tragedia Amerykańska

Tymczasem Griffithsowie w Lycurgus, dowiedziawszy się o rezultacie procesu Clyda i kosztach nowej rozprawy, oznajmili, że nie mają zamiaru zajmować się dalej skazanym kuzynem ani ponosić dla niego żadnych kosztów. Sprawa Clyda zaszkodziła im niesłychanie w towarzyskich i handlowych stosunkach. Dla Belli i Gilberta było to prawie zrujnowaniem przyszłości, ktora tak pięknie się zapowiadała. Wszyscy ich znajomi o niczym innym nie mówią, tylko o sprawie Clyda. Samuel Griffiths cierpiał niewymownie. Ten w najlepszej myśli poczęty dobry uczynek tak złe wydał owoce! Czyż w ciągu całego życia ten praktyczny przemysłowiec nie przekonał się jeszcze, że w interesie każdy sentyment jest szaleństwem? Do chwili spotkania Clyda nigdy mu nie podlegał istotnie, a głównie go skłoniła do tego chęć spłacenia długu moralnego. I co z tego? Co z tego wynikło? Żonę z córkami wysłać musiał z Lycurgus, gdzie przeżyły najszczęśliwsze dni. Udały się jakby na wygnanie — być może na zawsze. Osiedlą się może na jednym z przedmieść Bostonu, lub gdzie indziej, bo inaczej byłyby zmuszone znosić ciekawe oczy i słowa współczucia swych znajomych. Stary Griffiths po naradzie z synem uradził, aby sprzedać wszystko w Lycurgus, a potem przenieść się jak najszybciej do Rochester, Buffalo, Brooklynu czy Bostonu. Tam można by na nowo uruchomić warsztaty i dalej prowadzić fabrykę. Przykrości, jakich mieli teraz pod dostatkiem, skończą się. Usuną się sprzed oczu ludzkich. Pod względem towarzyskim muszą teraz życie na nowo rozpoczynać. Nie byłoby to wielkim ciosem dla pana Samuela i jego żony, życie ich bowiem zbliżało się do kresu, dzieci jednak należało zrehabilitować w jakiś sposób.

Zanim więc sprawa Clyda się skończyła, ojciec z synem zdecydowali się już na wyjazd do Bostonu, gdzie jakiś czas mieli żyć w ukryciu, zanim ich hańba i wstyd nie zostaną zapomniane. Dlatego też stanowczo odmówili dalszej pomocy Clydowi.

Mieli więc teraz nad czym rozmyślać Belknap i Jephson. Trudno się dziwić, że swój czas odpowiednio oceniali, mając szeroką praktykę w Bridgeburgu, zwłaszcza że wiele już spraw oczekiwało na ukończenie procesu Clyda. Nie mogli więc ofiarować swych usług Clydowi bez wynagrodzenia, zwłaszcza że koszty sprawy apelacyjnej byłyby bardzo duże. Protokół był niebywale długi, wyciągi będą również obfite, a tym samym kosztowne, a gdyby stawali tylko z urzędu, niezmiernie małe czekałoby ich wynagrodzenie.

Jephson zastanawiał się tedy, czy najbliższa rodzina Clyda nie mogłaby mu przyjść z pomocą. Spełniali przecież przez całe życie pobożne i miłosierne dzieła, niemożliwe więc było by chyba, żeby w swym nieszczęściu nie uzyskali od dobrych ludzi pieniędzy na opłacenie kosztów nowej sprawy. Dotychczas nie pomagali wprawdzie Clydowi, zapewne jednak dlatego tylko, że obrońcy sami zapewniali, że pomoc ich jest zbyteczna. Teraz co innego.

— Trzeba chyba zatelegrafować, żeby ktoś z nich przyjechał — napomknął praktyczny Jephson. — Spodziewane przybycie matki będzie właśnie dostatecznym powodem, aby skłonić Oberwaltzera do ogłoszenia sentencji wyroku dopiero dziesiątego. Namówię matkę Clyda, żeby przyjechała, a gdyby nawet nie miała pieniędzy, możemy jej dopomóc. Sądzę wszakże, że sama się o nie postara, a może nawet o fundusz na sprawę apelacyjną.

Wysłali tedy telegram i list do Griffithsowej, w którym zawiadamiali, że Griffithsowie z Lycurgus odmówili dalszej pomocy, jakkolwiek Clyde nic o tym jeszcze nie wie. Sentencja wyroku będzie ogłoszona dopiero dziesiątego, dobrze więc byłoby dla sprawy Clyda, żeby ktokolwiek z rodziny przyjechał. Należy również pomyśleć o kosztach sprawy apelacyjnej, a przynajmniej o tym, żeby ktoś je zagwarantował.

Klęczała więc biedna Griffithsowa i modliła się do Boga, aby jej pomógł. Teraz... teraz właśnie musi ukazać się wszechmocna Jego ręka. Jego niezawodna Łaska. Łaska oświecenia i pomoc musi przyjść, bo jakże i od kogo otrzyma pieniądze na podróż i dalszą sprawę syna?

Gdy tak trwała na kolanach w modlitwie, błyskawicznie zrodziła się w niej myśl. Reporterzy różnych gazet wciąż ją niepokoją. Gdziekolwiek chciała skryć się przed nimi, wszędzie ją znaleźli. Potrafi więc i ona sama przyjść z pomocą synowi! Nie przyszło jej przed tym nawet na myśl, że w ten sposób może wiele uczynić... Dlaczegóżby nie mogła pójść do wydawcy jednego z wielkich dzienników, który wysyłał do niej reporterów i tak natarczywie wypytywał się o wszystko? Mogłaby mu powiedzieć, w jakiej znajduje się potrzebie... Jeżeliby dał jej pieniądze na podróż, byłaby tam w chwili ogłoszenia sentencji i mogłaby sama wysłać sprawozdanie do gazety... Gazety wszędzie wysyłają swoich sprawozdawców, na każdą sprawę... czytała przecież o tym... Dlaczego takim sprawozdawcą nie mogłaby być ona sama — matka oskarżonego? Czyż nie umie przemawiać? I pisać także potrafi. Ileż traktatów religijnych już opracowała!

d. c. n.